

## Znaczenie funkcjonalne słowiańskiego bestiariusza

**Abstrakt:** Celem artykułu jest ukazanie funkcji eksplanacyjnej bestiariusza słowiańskiego oraz funkcji regulacji zachowań towarzyszącej określonym stworzeniom pochodzenia mitologicznego. Przedstawiony zostaje sposób, w jaki nasi przodkowie wyjaśniali sobie za pomocą bestii różne, w tym niebezpieczne, zjawiska naturalne czy też zwyczajną przypadkowość losu. Następnie podkreślony został aspekt regulacji zachowań jednostek przez odczuwanie określonych emocji, zwłaszcza strachu, na myśl o potworach. Owe emocje sprawiały, iż człowiek podejmował lub zaprzestawał pewnych zachowań, co prowadziło do lepszej adaptacji do środowiska naturalnego. Przedstawione zostały konkretne przykłady potworów pochodzących z bestiariusza słowiańskiego, ich rola eksplanacyjna oraz rodzaje zachowań, jakie modyfikowały towarzyszące określonej bestii emocje.

**Słowa kluczowe:** mitologia Słowian, bestiariusz, eksplanacyjność, regulacja zachowań, psychologia historyczno-kulturowa

### Wprowadzenie

Obserwowany w ostatnich czasach w Polsce wzrost popularności ruchów rodzimowierczych oraz wykazywanie zainteresowania Słowiańszczyzną przez współczesnych twórców i pisarzy, takich jak Andrzej Sapkowski, każą pochylić się nad zagadnieniem mitologii Słowian raz jeszcze i zastanowić się nad jej aspektem funkcjonalnym. Na szczególną uwagę zasługuje stanowiący element mitologii słowiański bestiariusz, który na tle bestiariuszy innych ludów indoeuropejskich jawi się jako niezwykle rozbudowany i różnorodny pomimo dokuczliwego współcześnie niedostatku źródeł historycznych, dotyczących przedchrześcijańskich wierzeń słowiańskich<sup>1</sup>. Duże nasycenie potworami, które charakteryzuje mitologię Słowian, sugeruje, iż miały one dla naszych przodków istotne znaczenie, w związku z czym warte są naukowej analizy w celu lepszego zrozumienia dawnych mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej.

---

<sup>1</sup> A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2010, s. 8-11.

Mówiąc o przedchrześcijańskich wierzeniach Słowian, będziemy mieć na myśli te treści kulturowe, które prawdopodobnie wykształciły się przed dotarciem do Europy Środkowo-Wschodniej chrześcijaństwa, lecz niekoniecznie musiały zaniknąć wraz z jego przybyciem. O istnieniu praktyk jednoznacznie pogańskich jeszcze w XV wieku świadczą ówczesne potępiające je kazania oraz doniesienia kronikarzy<sup>2</sup>. W warstwie ludycznej elementy tychże wierzeń, zwłaszcza elementy demonologiczne, zachowały się do XIX, a nawet 1. połowy XX wieku, przenikając się z treściami chrześcijańskimi<sup>3</sup>.

Intuicyjnie rzecz ujmując, zagadnieniami związanymi z religią i mitologią Słowian powinni zajmować się religioznawcy, historycy czy antropolodzy religii. Jednakże wielość rozmaitych dziedzin nauki zaprzęgniętych do badania jednego przedmiotu może doprowadzić do wysnucia wniosków z odmiennych punktów widzenia, a w konsekwencji do spójnej, kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy owego przedmiotu, wzajemnej wymiany doświadczeń pomiędzy przedstawicielami poszczególnych nauk i być może korzyści merytorycznych dla macierzystej dziedziny badawczej każdego z nich. Owe zalety stosowania metod wywiedzionych z własnej dziedziny naukowej do niekonwencjonalnych obszarów badawczych stały się przyczyną podjęcia w niniejszej pracy tematyki mitologii Słowian z perspektywy psychologicznej. Pomimo niekonwencjonalności zakresu badań wpisują się one w ramy pozostającej poza psychologią głównego nurtu psychologii historyczno-kulturowej, której przedstawiciele zwracają uwagę na „dane wytworów kultury jako przedmiot badania”<sup>4</sup>, a także dynamicznie rozwijającej się w Polsce ostatnimi czasy psychologii religii<sup>5</sup>.

Celem niniejszych rozważań jest odnalezienie zależności pomiędzy dawnymi wierzeniami słowiańskimi a funkcjonowaniem człowieka, jego mechanizmami psychicznymi i zachowaniami. Ów cel realizowany jest poprzez ukazanie roli eksplanacyjnej bestiariusza słowiańskiego oraz jego funkcji regulacji zachowań poprzez wywoływanie określonych emocji, na przykład strachu, związanych z konkretnymi, przykładowymi potworami. Istoty pochodzące z bestiariusza były w epoce przednaukowej elementem słowiańskiego systemu poznawczego, który umożliwiał Słowianom poznawanie, wyjaśnianie i rozumienie otaczającej ich rzeczywistości<sup>6</sup>. Według Josepha Campbella funkcja mitologii polegała na tym, iż miała ona „służyć jako wspaniały ję-

---

<sup>2</sup> W. Szafranski, *Religia Słowian*, [w:] *Religie Bliskiego Wschodu i dawnej Europy. Zarys dziejów*, red. C. Kunderewicz i in., Warszawa 1981, s. 293-294.

<sup>3</sup> Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. II: *Kultura duchowa*, Warszawa 2010.

<sup>4</sup> R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa 2010, s. 45. Por. A. Pankalla, *Kultura psychologów. Wprowadzenie do psychologii (historyczno-kulturowej)*, Katowice 2014; M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003.

<sup>5</sup> Por. D.M. Wulff, *Psychologia religii. Klasyczna i współczesna*, Warszawa 1999.

<sup>6</sup> K. Kośnik, *Religia jako system poznawczy. Eksplanacyjna rola religii Słowian*, Humaniora. Czasopismo internetowe 3/7 (2014), s. 67-82.

zyk obrazowy, za pomocą którego przekazywana jest tradycyjna mądrość<sup>7</sup>. „Współczesny psycholog może przywrócić jej właściwe znaczenia i ocalić w ten sposób dla naszego świata bogaty i wymowny dokument największych głębi ludzkiej natury”<sup>8</sup>. Każdy potwór był metaforą określonego zaobserwowanego przez Słowian zjawiska, które z powodu wrodzonej u człowieka ciekawości poznawczej<sup>9</sup> wymagało wyjaśnienia.

Ze względu na zakładaną ewolucyjną proveniencję systemów poznawczych kształtujących się według prawideł ewolucji kulturowej<sup>10</sup> przyjęte zostaje, iż przynajmniej niektóre z wyjaśnianych za pomocą mitologii zjawisk wymagały ze względów adaptacyjnych odpowiedniej reakcji behawioralnej wobec nich. W związku z powyższym konstrukcja konkretnego wierzenia i związanego z nim potwora zapewniała spójność eksplanacyjności zjawiska z regulacją zachowania wobec niego. Metafora określonego zjawiska w postaci istoty z bestiariusza musiała równocześnie wyjaśniać owo zjawisko, jak i kształtować zachowanie człowieka tak, aby było ono jak najbardziej przystosowawcze wobec otaczającego go środowiska. Regulacja behawioralna odbywała się często poprzez wywoływanie określonej emocji, na przykład najbardziej oczywistego w kontekście potworów strachu, którego funkcjonalność polegała na skłanianiu jednostki do unikania zagrożenia<sup>11</sup>.

Pozostaje wciąż pytanie o słuszność założenia, iż religia i mitologia są funkcjonalne pod względem poznawczym. Współcześnie na wielu płaszczyznach toczy się debata na temat zależności pomiędzy religią a nauką<sup>12</sup>, przy czym często przybiera ona postać sporu pomiędzy wierzącymi i ateistami<sup>13</sup>. Sam jednak fakt istnienia tejże debaty świadczy o tym, iż zarówno religia, jak i nauka są użyteczne przynajmniej dla części ludzkości, gdyż znajdują swoich obrońców. Wśród dawnych Słowian religia i mitologia tym bardziej miały charakter funkcjonalny, gdyż nie istniała jeszcze wówczas nauka w rozumieniu współczesnym, dlatego religijno-mitologiczne wyjaśnianie rzeczywistości było jedynym dostępnym.

Należy pamiętać o pewnych ograniczeniach powiązanych z przedmiotem niniejszych rozważań. Każda analiza wierzeń słowiańskich opiera się w większym lub mniejszym stopniu na rekonstrukcjach ze względu na niedostatek źródeł historycznych. Ponadto wystąpić mogą uproszczenia i synteza

<sup>7</sup> J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, Kraków 2013, s. 218.

<sup>8</sup> Tamże, s. 217.

<sup>9</sup> Por. R.E. Franken, *Psychologia motywacji*, Gdańsk 2013, s. 432-434.

<sup>10</sup> R. Dawkins, *Samolubny gen*, Warszawa 2012, s. 354-383; R. Brodie, *Wirus umysłu*, Łódź 1997; S. Blackmore, *Maszyna memowa*, Poznań 2002; D. C. Dennett, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, Warszawa 2013, s. 131-287.

<sup>11</sup> Por. A. Öhman, *Strach i lęk z perspektywy ewolucyjnej, poznawczej i klinicznej*, [w:] *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J. M. Haviland-Jones, Gdańsk 2005, s. 725-726.

<sup>12</sup> Por. M. Heller, *Bóg i nauka. Moje dwie drogi do jednego celu*, Kraków 2013; D. Dennett, A. Plantinga, *Nauka i religia. Czy można je pogodzić?*, Kraków 2014.

<sup>13</sup> Por. E. Boncinelli, G. Coyne, *Bóg, wszechświat i sens życia. Ateista i wierzący – konfrontacja dwóch ludzi*, Kraków 2010; R. Dawkins, *Bóg urojony*, Warszawa 2008.

wierzeń z całej Słowiańszczyzny, podczas gdy najprawdopodobniej istniały różnice lokalne i czasowe pomiędzy poszczególnymi plemionami słowiańskimi oraz kolejnymi etapami rozwoju kulturowego. Następnym problemem jest współczesna, popkulturowa recepcja czasów dawnych<sup>14</sup>, która w umyśle badacza może nakładać się na dane naukowe i je zakłócać. Utrudnieniem, w kontekście komunikowalności interpersonalnej, może być również strona formalna niniejszej pracy, gdyż dokonana została próba kategoryzacji potworów pod względem ich funkcjonalności według jednego z wielu możliwych kluczy, a także przedstawione zostały jedynie przykłady istot z bestiariusza ze względu na ich mnogość w obrębie Słowiańszczyzny.

### Niebezpieczeństwa naturalne

Najbardziej oczywista funkcja bestiariusza polegała na tym, iż znaczny odsetek potworów pełnił rolę odstraszenia człowieka od pewnego obiektu. Obiektem tym był na ogół pewien obszar lub zjawisko naturalne, które stanowiły dla człowieka zagrożenie. Metaforyczny obraz potwora miał natomiast za zadanie zredukować owo zagrożenie poprzez zmianę zachowania człowieka tak, aby owego obiektu unikał.

Przykładem słowiańskiego potwora związanego z niebezpieczeństwami naturalnymi jest południca lub przypołudnica. Był to demon powstały „z kobiety, która zmarła tuż przed własnym ślubem lub chwilę po nim. Chuda, koścista sylwetka, pomarszczona śniada skóra, usta wypełnione wielkimi, ostrymi jak noże kłami – wszystko to sprawiało, że demon budził wśród wieśniaków przerażenie”<sup>15</sup>. Wyobrażano ją sobie w zniszczonym, białym stroju weselnym. Niekiedy jej wizerunek obejmował także orszak siedmiu czarnych psów<sup>16</sup>. „Domniemywa się związku przypołudnicy z wirami powietrznymi, tworzącymi się często latem w upalne godziny przypołudniowe, zwłaszcza przed burzą”<sup>17</sup>. Południce atakowały chłopów pracujących w polu w samo południe, a ich zadaniem była ochrona zbóż<sup>18</sup>.

Regulacja zachowania człowieka poprzez wywoływany przez południce strach polegała na skłonieniu ludzi do unikania wychodzenia w pole w samo południe. Zjawisko naturalne, jakie im wówczas groziło, to, mówiąc językiem współczesnym, udar słoneczny. Obecność południcy w wyobrażeniach daw-

<sup>14</sup> Por. J. Hańderek, *Walka ciemności i światła – popkultura i jej imaginarium średniowiecza*, [w:] *Historia filozofii – meandry kultury. Teksty i studia ofiarowane Jackowi Widomskiemu z okazji 65. urodzin*, red. M. Karas, Kraków 2014, s. 121-137.

<sup>15</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz słowiański*, Olszanica 2012, s. 148.

<sup>16</sup> L.J. Pełka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 100.

<sup>17</sup> J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998, s. 168.

<sup>18</sup> A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 239.

nych Słowian pozwalała im na uniknięcie udaru oraz tłumaczyła owo zjawisko.

Inne niebezpieczeństwo naturalne, jakim były zbiorniki wodne, reprezentowała liczna grupa potworów, co mogło wiązać się z sakralnym znaczeniem wody w religii Słowian<sup>19</sup>. Do owej grupy należały między innymi boginki, zwane niekiedy bogunkami czy brzeginiami, które pod pewnymi względami utożsamić można również z rusałkami czy też wiłami<sup>20</sup>. Przyjmowały one postać pięknych, młodych, nagich niewiast o zielonych włosach<sup>21</sup>. Rzadziej przyjmowały postać szpetnych kobiet<sup>22</sup>. Wabiły one młodzieńców swoim śpiewem. Nie ma zgody co do wartości estetycznej ich wyczynów wokalnych, jednakże z pewnością ewentualne braki w zdolnościach muzycznych maskowały swoim wyglądem. Zwabieni mężczyźni bywali załaskotani na śmierć lub zmuszani do tańca aż do śmiertelnego wyczerpania, chociaż z wodnym charakterem tych żeńskich demonów najsilniej korespondował zwyczaj topienia nieostrożnych młodzieńców<sup>23</sup>.

Do demonów wodnych należał także wodnik. Przybierał on postać upodabniającą go do ryby i pełnił rolę władcy zbiornika wodnego, który zamieszkiwał<sup>24</sup>. W jego naturze leżało topienie nieostrożnych wędrowców oraz tych, którzy lekceważyli jego władzę. Podobne skutki miało dla człowieka spotkanie z błotnikiem, który był latającą istotą zamieszkującą niedostępne bagna<sup>25</sup>. Wydzielał on światło, które zwabiało żądnych skarbów podróżnych i wciągało ich w śmiertelną pułapkę.

Wywoływany przez boginki, wodniki, błotniki i inne podobne potwory strach sprawiał, iż dawni Słowianie unikali bagien, nieznanych zbiorników wodnych oraz tych charakteryzujących się rwącym nurtem. Powodowało to, iż obniżało się prawdopodobieństwo możliwości utonięcia. Jeśli jednak do utonięcia doszło, potwory wodne stawały się powszechnie uznawaną przyczyną śmierci.

## Higiena

W bestiariuszu słowiańskim znalazły się potwory, których zadaniem było nakłanianie ludzi do dbania o różne aspekty higieny poprzez unikanie kontaktu z zarazkami. Słowianie nie znali oczywiście pojęć takich jak „zarazki”, „bakterie” czy „wirusy”. Funkcję eksplanacyjną tych zjawisk przejęły zatem inne

<sup>19</sup> Tamże, s. 224-225.

<sup>20</sup> A. Szyjewski, *Religia*, s. 170-175.

<sup>21</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 177.

<sup>22</sup> L.J. Pełka, *Polska demonologia*, s. 93.

<sup>23</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 34, 156, 198.

<sup>24</sup> A. Szyjewski, *Religia*, s. 176.

<sup>25</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 30.

obiekty znajdujące się w ich systemie poznawczym, w tym przypadku istoty z bestiariusza.

Upowszechnione we współczesnej popkulturze świata zachodniego<sup>26</sup> wampiry „od niepamiętnych czasów zajmowały niepoślednie miejsce w kręgu demonologii słowiańskiej. Znane one były także wielu innym ludom, które najprawdopodobniej przejęły je od Słowian”<sup>27</sup>. Wampiry czy też inaczej wampirze lub upiory były zmarłymi, którzy powstali po śmierci z grobu. „Upiory pastwią się nad żyjącymi, pijąc ich krew, żrąc ich mięso, dusząc itp. Niekiedy obiektem ich agresji mogą być także zwierzęta domowe, kiedy indziej kieruje się ona wyłącznie lub przeważnie przeciw własnym krewnym i rodzinie”<sup>28</sup>. Ukąszenie wampira sprawiało, że ofiara sama stawała się wampirem, co sprawiało, że zagrożenie z jego strony mobilizowało do działania całą społeczność<sup>29</sup>.

Obawa przed powracającymi zza grobu umarłymi regulowała zachowanie dawnych Słowian w ten sposób, iż unikali oni kontaktu ze zwłokami. Skutkowało to zwyczajem pochówku zmarłych lub bardzo popularnego na całej przedchrześcijańskiej Słowiańszczyźnie palenia zwłok na stosie pogrzebowym<sup>30</sup>. Dzięki owemu zwyczajowi Słowianie byli w stanie unikać chorób zakaźnych, których źródłem stałoby się rozkładające się pozostające na powierzchni ziemi ciało. Można by zatem poddać pod dyskusję tezę, iż wampir był metaforą chorób dopadających społeczność, która nie obchodziła się należycie z ciałami swych zmarłych. Oczywiście inne grupy etniczne również odprawiały rytuały pochówku lub ciałopalenia, co prawdopodobnie miało zbliżony do praktyk słowiańskich wymiar funkcjonalny. Jednakże w tym aspekcie kulturowa specyfika Słowian polega na tym, iż wypracowali oni demonologiczną formę eksplanacyjności zjawiska, ku czemu przejawiali widoczną w bogactwie bestiariusza tendencję.

Inną pochodzącą ze słowiańskiego bestiariusza istotą, której związek z higieną jest bardziej ewidentny był bannik, zwany też łaźnikiem. Przybierał on postać niskiego, dobrotliwego starca z bujną brodą. Opiekował się łaźniami, które zamieszkiwał. Do jego obowiązków należało doglądanie ognia w palenisku czy też pilnowanie odpowiedniej twardości brzozowych witek<sup>31</sup>. Istnienie jego wyobrażenia w słowiańskich umysłach jest powiązane z zaskakującym dla zagranicznych podróżników, wysokim, przynajmniej wśród niektórych plemion słowiańskich, poziomem higieny osobistej, która przejawiała się dużym rozpowszechnieniem łaźni parowych<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> Por. M. Janion, *Wampir. Biografia symboliczna*, Gdańsk 2004.

<sup>27</sup> L.J. Pełka, *Polska demonologia*, s. 163.

<sup>28</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 219.

<sup>29</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 191.

<sup>30</sup> Por. W. Szafranski, *Religia*, s. 266-294.

<sup>31</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 14.

<sup>32</sup> J. Gąssowski, *Higiena*, [w:] *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa 1988, s. 139.

Mit o banniku powodował bardziej regularne uczęszczanie Słowian do łaźni. Istota ta zachęcała do czynności higienicznych, gdyż nadawała przeświadczenie, iż ludzką higieną interesuje się świat nadprzyrodzony. Wysoki poziom higieny zmniejszał natomiast ryzyko wystąpienia chorób zakaźnych, co świadczy o adaptacyjności zachowań stymulowanych przez wierzenia o banniku.

## Zjawiska przyrodnicze

Funkcja regulacji zachowań pełniona przez mity o potworach występowała wtedy, gdy jednostka miała lub mogła mieć wpływ na zjawisko, którego metaforą była istota pochodząca z bestiariusza. W przypadku zaś fenomenów naturalnych, takich jak zjawiska atmosferyczne, człowiek nie mógł mieć na nie wpływu, nie istniała więc funkcja regulacyjna mitu. Wciąż pozostawała jednak inna funkcja, jaką było wyjaśnianie rzeczywistości za pomocą stworzeń mitycznych.

Wspomniane już zjawiska atmosferyczne doczekały się wielu opiekunów w postaci istot z bestiariusza, które miały odmienny zakres jurysdykcji. Jedną z nich był żmij, którego przedstawiano jako ogromnego, skrzydlatego gada żyjącego wśród chmur. Do jego zadań należała „ochrona wód i zasiewów, (...) sprowadzanie życiodajnego deszczu”<sup>33</sup>. Wysysał on wodę z rzek i jezior, aby napełniać nią chmury<sup>34</sup>. Za jego pomocą dawni Słowianie wyjaśniali mechanizm krążenia wody w przyrodzie, istotny ze względu na sakralność wody w religii Słowian oraz znaczenie opadów dla rolnictwa.

Podobną do żmija funkcję pełnili płanetnicy, zwani też obłocznikami czy chmurnikami. Zajmowali się oni chmurami burzowymi i gradowymi. Dźwigali je na plecach po niebie w wyznaczone miejsca i upuszczali, wywołując opady<sup>35</sup>. Według niektórych podań byli to ludzie porwani do przymusowej pracy. Taka wersja mitu mogła się wiązać z niechęcią ludzi do tych rodzajów zjawisk atmosferycznych, jakimi zajmowali się płanetnicy, a które nie sprzyjały pracy w polu.

Metaforami zjawisk naturalnych były też potwory powiązane znaczeniowo ze śmiercią. O ile istnieje możliwość przeciwdziałania niektórym przyczynom śmierci, tak jak w przypadku wampira, o tyle niemożliwe jest pokonanie śmierci jako takiej. W wyobrazeniach dawnych Słowian materialną postacią przyjmowała śmierć we własnej osobie. Przedstawiana była jako kościotrup odziany w białą płachtę i wyposażony w oręż do uśmiercania ofiary, najczęściej kosę<sup>36</sup>. Innym tego typu stworzeniem była morowa dziewczica – personifi-

<sup>33</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 242.

<sup>34</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 206.

<sup>35</sup> L.J. Pełka, *Polska demonologia*, s. 66.

<sup>36</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 180.

kacja zarazy oraz epidemii chorób zakaźnych. Morowe dziewice wyobrażano sobie „jako młode i bardzo szczupłe niewiasty odziane w białą szatę lub jako stare i szpetne kobiety. A niekiedy miały to być duchy niewidzialne i wobec tego nie mające żadnej postaci”<sup>37</sup>. Istotą o podobnym, lecz nieco zawężonym charakterze działania, była cicha (demon morowego powietrza). Przyjmowała postać małej dziewczynki o wielkich oczach. „Niezauważalnie zbliżała się do dzieci i te, których dotknęła, natychmiast padały nieżywe na ziemię”<sup>38</sup>. Za pomocą cichej wyjaśniano panującą na dawnej Słowiańszczyźnie wysoką śmiertelność dzieci, zwłaszcza noworodków.

## Życie pozagrobowe

Tak samo jak w przypadku zjawisk przyrodniczych, trudno jest mówić o konkretnej regulacji zachowań przez wierzenia o potworach w kontekście kwestii życia pozagrobowego. W niektórych przypadkach jednostka mogła mieć, co prawda, pewien wpływ na to, co stanie się z nią po śmierci, jednakże wpływ ten był raczej słaby. Niemniej jednak, stworzenia, jakie powstawały z niektórych zmarłych, pełniły rolę eksplanacyjną w kontekście odwiecznego pytania o los człowieka po zakończeniu jego żywota. Poniżej przedstawione zostają przykłady istot, w jakie zmieniali się niektórzy zmarli. Kilka innych omówionych zostaje przy okazji pozostałych obszarów poruszonych w niniejszej pracy.

W kwestii życia pozagrobowego szczególnie należy pamiętać o wpływie chrześcijaństwa na wierzenia Słowian. Wiele przekazów mitologicznych zachowało się do dzisiaj w swych późnych wersjach<sup>39</sup>, w których dawne wierzenia zderzyły się już z teologią chrześcijańską tworząc nową jakość. Niektóre potwory otrzymały nowe znaczenie, inne dopiero powstały. Przykładem syntezy wierzeń słowiańskich z chrześcijaństwem jest opisany przez Adama Mickiewicza w II części *Dziadów* rytuał przywoływania duchów.

Z człowieka, który zmarł przedwczesną i gwałtowną śmiercią, powstawał demon zwany latawcem<sup>40</sup>. Bywał on utożsamiany „z takimi zjawiskami, jak wędrujące gwiazdy, komety i spadające meteoryty”<sup>41</sup>. Przybywał wraz z silnym wiatrem i burzą. Przyciągał uderzenia piorunów, co często złośliwie wykorzystywał i kierował je na ludzkie siedziby. Za jego pomocą wyjaśniano przypadki trafienia błyskawicy w domostwo.

Innymi przykładami demonów powstałych z ludzi zmarłych były wisielce, spaleńce oraz utopce. Wisielec był człowiekiem zhańbionym samobój-

<sup>37</sup> L.J. Pełka, *Polska demonologia*, s. 173.

<sup>38</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 46.

<sup>39</sup> Por. A. Szyjewski, *Religia*, s. 8-11.

<sup>40</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 112.

<sup>41</sup> L. J. Pełka, *Polska demonologia*, s. 48.



stwem przez powieszenie<sup>42</sup>. Społeczność nie sprawiała mu godnego pochówku za co mścił się po śmierci. Postać spaleńców przyjmowali zbrodniarze, którzy dopuścili się tragicznego w skutkach, w przypadku drewnianej zabudowy, podpalenia<sup>43</sup>. Musieli oni po śmierci pokutować za swoje przewinienie, błakając się po ziemi. Ludzie, którzy popełnili samobójstwo przez utopienie lub zostali w ten sposób zamordowani stawali się utopcami<sup>44</sup>. Mieli oni w zwyczaju wciągać pod wodę tych, którzy weszli do ich akwenu.

Szczególne miejsce w słowiańskim bestiariuszu zajmowały istoty, w które zamieniały się zmarłe noworodki. Wpływ chrześcijański widoczny jest w przypadku bożatek, zwanych też ubożętami, które były duchami opiekuńczymi powstałymi z nieochrzczonych, zmarłych dzieci. Potężną moc przypisywano dzieciom, które zostały poronione lub zmarły podczas porodu<sup>45</sup>. Dzieliły się one na stradczęta i porońce. Pierwsze z nich nie bywały agresywne, czasem wręcz pomocne. Drugie natomiast atakowały nocami ciężarne kobiety i położnice, wysysając z nich krew<sup>46</sup>.

## Los ludzki

Słowiański bestiariusz w swej eksplanacyjności dotykał również głębszych zagadnień filozoficznych związanych z przyczynowością losu. Poszczególne istoty wyjaśniały konkretne aspekty losu ludzkiego. Odpowiadały na potrzebę zrozumienia źródeł zjawisk, z jakimi spotykał się człowiek.

Dobrochoczy był demonem, który zamieszkiwał niedostępne lasy i puszcze. Wzrostem oraz wyglądem dopasowywał się do drzew, które go otaczały. Jego nazwa znaczyła, iż był tym, który pragnie dobra<sup>47</sup>. Był dla dawnych Słowian sprawiedliwym sędzią. Nie krzywdził nigdy ludzi niewinnych, lecz pomagał im. Dla złoczyńców był natomiast bezwzględny, karząc ich bolesną śmiercią<sup>48</sup>. Inną związaną ze sprawiedliwością istotą była strzyga czyli odmiana wiedźmy przyjmująca postać ptaka<sup>49</sup>. Strzygi powstawały po śmierci, aby mścić się za krzywdy, których doznawały za życia. Napadały nocą na swoje ofiary, z których wypijały krew<sup>50</sup>. Oba te potwory poprzez wywoływanie u ludzi strachu regulowały ich zachowania tak, aby postępowali oni zgodnie z wypracowanymi przez społeczność normami moralnymi, zwłaszcza w przypadku strzygi z normą zakazującą krzywdzenia innych. Istoty te

<sup>42</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 200.

<sup>43</sup> Tamże, s. 166.

<sup>44</sup> Tamże, s. 188.

<sup>45</sup> A. Szyjewski, *Religia*, s. 195.

<sup>46</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 168, 151.

<sup>47</sup> A. Szyjewski, *Religia*, s. 187.

<sup>48</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 66.

<sup>49</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 194.

<sup>50</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 170.

symbolizowały sprawiedliwość losu oraz założenie, iż wszystkie działania powodują konsekwencje.

Innym, obok dobrochoczego, duchem puszczy był borowy, zwany też leszym, borutą, laskowcem czy po prostu leśnym<sup>51</sup>. Pełnił on funkcję opiekuna kniei i pasterza leśnych zwierząt. Miał postać wysokiego mężczyzny z liśćmi zamiast włosów. Wobec podróźnych zachowywał się w sposób niemożliwy do przewidzenia. Mógł pomóc zagubionym lub złośliwie popłatać im ścieżki<sup>52</sup>. Dawni Słowianie składali mu ofiary, aby był im przychylny<sup>53</sup>. Borowy był symbolem przypadkowości losu, ponieważ przeciwdziałanie zdarzeniom losowym jest w praktyce niemożliwe. Regulacja zachowania poprzez wierzenia na temat tego demona polegała na oswojeniu się z nieoczekiwanymi sytuacjami i ograniczeniu reakcji emocjonalno-behawioralnej w ich obliczu.

Potworem zdecydowanie nieprzychylnym ludziom był bies, znany także jako czart czy lichy<sup>54</sup>. Zamieszkiwał on puszcze i bagna. Zsyłał na ludzi rozmaite klęski, w związku z czym był utożsamiany ze źródłem wszelkich dotykających ludzi nieszczęść<sup>55</sup>. Po nadejściu chrześcijaństwa w naturalny sposób został ogłoszony uosobieniem diabła. Pełnił on rolę symbolu niesprzyjającego losu. Poprzez ukazywanie negatywnej wizji losu ludzkiego doprowadzał on do oswojenia się z niepożądanymi sytuacjami i ograniczenia reakcji emocjonalno-behawioralnej, gdy te już wystąpią.

Ostatnimi przedstawionymi w niniejszej pracy demonami losu są rodzanice. Były to trzy istoty żeńskie, które przychodziły do dziecka trzy dni po jego narodzeniu, aby zadecydować o jego przyszłym losie<sup>56</sup>. Nikt nie był w stanie zmienić ich wyroków<sup>57</sup>, chociaż słowiańskie matki próbowały je przekupić organizując dla nich uroczystą ucztę. Rodzanice symbolizowały determinizm losu. Człowiek nie mógł przeciwdziałać decyzjom rodzanic. Ich wpływ na ludzkie funkcjonowanie polegał na oswojeniu ludzi z brakiem wpływu na rozwój wydarzeń i ograniczeniu ich reakcji emocjonalno-behawioralnej w przypadku bezsilności wobec biegu zdarzeń.

## Podsumowanie

Przedstawione powyżej przykłady ukazują mechanizm wyjaśniania przez dawnych Słowian obserwowanych zjawisk za pomocą istot z bestiariusza, które były spójnym elementem słowiańskiego systemu poznawczego. Ich za-

<sup>51</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 120.

<sup>52</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 36.

<sup>53</sup> A. Gieysztor, *Mitologia*, s. 228.

<sup>54</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 59.

<sup>55</sup> P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz*, s. 26, 54, 114.

<sup>56</sup> J. Strzelczyk, *Mity*, s. 174.

<sup>57</sup> A. Szyjewski, *Religia*, s. 193.

daniem była regulacja zachowań wobec określonych fenomenów naturalnych uosabianych przez potwory w celu lepszej adaptacji do środowiska. Większość stworzeń wzbudzała strach przed tym, co może zagrozić życiu symbolizując niebezpieczne zjawiska, co jest najbardziej oczywistą funkcją potworów jako takich.

Eksplanacyjność bestiariusza pozbawiona aspektu regulacji zachowań również posiada znaczenie funkcjonalne. Pozwala wyeliminować lub przynajmniej zredukować poczucie niepewności i niepokoju związane z brakiem wiedzy na temat przyczyn i istoty obserwowanych zjawisk. Obniża w ten sposób napięcie towarzyszące lękowi przed tym, co nieznanne.

Wyjaśnianie wielu zjawisk za pomocą potworów może świadczyć o częstym przyjmowaniu przez dawnych Słowian atrybucji zewnętrznej<sup>58</sup>. Oznacza to, iż dopatrywali się oni przyczyn ludzkich zachowań bardziej w czynnikach od człowieka niezależnych, niż tych, które są immanentne i wynikają z jego predyspozycji<sup>59</sup>. Przykładami atrybucji zewnętrznej może być utonięcie. Jego przyczyną według Słowian były boginki lub utopiec, nie zaś ludzka nieroztropność czy też dbanie o higienę, za które odpowiadał bannik, a nie wewnętrzna potrzeba jednostki.

Prawdopodobnie najciekawsze wnioski na temat funkcjonalności bestiariusza pojawiają się w kontekście wyjaśniania za pomocą potworów ludzkiego losu. Według dawnych Słowian los był równocześnie sprawiedliwy, przypadkowy, niesprzyjający oraz zdeterminowany, co symbolizowały odpowiednio dobrochoczy i strzyga, borowy, bies oraz rodzanice. Oznaczało to, iż należy przyjmować życie takim, jakie jest i ograniczać własne emocje i reakcje behawioralne, gdyż one i tak nie są w stanie niczego zmienić. Wyciągnąć można zatem hipotetyczny wniosek o pewnej bierności dawnych Słowian wobec zjawisk, jakie ich spotykały.

Powyższe wnioski dotyczące redukcji lęku przed nieznanym, atrybucji zewnętrznej oraz swoistej bierności prowadzą do opisanego specyficznie słowiańskiej postawy wobec życia i rzeczywistości. Można by roboczo nazwać ją „słowiańskim stoicyzmem” ze względu na pewne podobieństwa do antycznego nurtu filozoficznego zakładającego, iż pożądanym jest opanowywanie afektów<sup>60</sup>. Dawni Słowianie, tak jak i stoicy, dążyliby zatem do zobojętnienia na wpływy zewnętrzne<sup>61</sup>, a za najdoskonalszy stan psychiczny uważaliby ataraksję czyli stan wewnętrznego spokoju<sup>62</sup>, oczywiście nazywając go w inny sposób.

Weryfikacja hipotezy na temat występowania słowiańskiego stoicyzmu jako rodzimego nurtu ludowej filozofii wymagałaby dalszych, pogłębionych

<sup>58</sup> Por. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2006, s. 107-119.

<sup>59</sup> A.M. Colman, *Słownik psychologii*, s. 54.

<sup>60</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 1983, s. 132-135.

<sup>61</sup> R.H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Poznań 1994, s. 30.

<sup>62</sup> M. Zieliński, *Słownik filozofii. Zagadnienia, pojęcia, terminy*, Warszawa 2011, s. 339.

badani. Pozostaje jednak pytanie o sprzeczność pomiędzy słowiańskim zobojętnieniem, a tworzeniem wyobrażeń o wzbudzających silne emocje bestiach. Sprzeczność ta może być jednak wyłącznie pozorna, gdyż wzbudzanie silnego afektu przez wierzenia o potworach mogło być wymagane ze względów adaptacyjnych w celu równoważenia owego spokoju i motywowania dawnych Słowian do działania.